



Z „DZIENNICZKIEM” ŚW. FAUSTYNY (10)

Wielka tajemnica dokonuje się w czasie Mszy. Z jaką pobożnością powinniśmy słuchać i brać udział w tej śmierci Jezusa. Poznamy kiedyś, co Bóg czyni dla nas w każdej Mszy św. i jaki w niej dla nas gotuje dar. Jego Boska miłość tylko na taki dar zdobyć się mogła (Dz. 914).

To słowa tajemnicze, a zarazem prowokujące do myślenia nad tym darem Bożej miłości, jakim jest Eucharystia. Jaka rzeczywistość w niej się dokonuje? W czym tak naprawdę uczestniczymy? Mam wrażenie, że chyba zupełnie nie zdajemy sobie sprawy, jaki dar otrzymaliśmy i św. Faustyna ma rację, gdy mówi, że dopiero w niebie się o tym w pełni dowiemy. Z nauki Katechizmu dowiedzieliśmy się o tej Tajemnicy tylko trochę, a z osobistego doświadczenia...? Wiemy, że jest pełna znaków i sama jest znakiem Rzeczywistości niepojętej, bo pozwalającej uczestniczyć ludziom w wydarzeniach śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Co robić, aby lepiej poznawać i przeżywać to spotkanie z Jezusem ukrzyżowanym i zmartwychwstałym?

Kiedyś słyszałam, że pożytecznie jest w sobotni wieczór przeczytać przynajmniej niedzielą Ewangelię, a już w ogóle najlepiej byłoby ją sobie rozważyć. Co mi właściwie przeszkadza, aby tak przygotować się do niedzielnej Eucharystii? Czy aby na pewno brak czasu? Czy może raczej lenistwo duchowe? Aż wstyd mnie ogarnia, gdy czytam słowa św. Siostry Faustyny w „Dzienniczku” mówiące o jej przygotowaniu i przeżywaniu Eucharystii. Te teksty są dla mnie jakimś wyrzutem sumienia, ale jeszcze bardziej usilną zachętą, abym na nowo odkryła wielki dar Mszy Świętej. Chciałabym – jak ona – spotykać się z żywym Jezusem, bardziej świadomie i z głębszą wiarą uczestniczyć w tych wydarzeniach, w których dokonało się i moje zbawienie, oraz owocnie korzystać z tego niepojętego zjednoczenia z Jezusem w Komunii Świętej.

Boga nie da się ogarnąć zmysłami. Eucharystia, to rzeczywiście Wielka Tajemnica Wiary. Czy da się ją pojąć samym rozumem? Nie sądzę, ale oczami wiary jest to możliwe! Dzięki łasce wiary na każdej Eucharystii mogę przenosić się na Golgotę i stawać pod krzyżem Jezusa. Mogę też przytulić się sercem do Maryi i uwierzyć, że Jezusowe słowa: *Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje za was wydane*, wypełniają się, chociaż tego nie czuję.

Z jaką pobożnością powinniśmy słuchać i brać udział w tej śmierci Jezusa... Dopomóż mi, Jezu, abym nie marnowała tych wielkich łask, jakimi obdarzasz mnie na każdej Mszy Świętej. Proszę Cię o żywą wiarę i pokorę, bo doprawdy nie zdaję sobie sprawy z miary Twojej Boskiej miłosiernej miłości w tym sakramencie.

Anna